



ZJEDNOCZENIE APOSTOLSTWA KATOLICKIEGO

BYĆ APOSTOŁEM DZISIAJ

Maj 2026

ks. Eugène NIYONZIMA, SAC

POKÓJ: MISJA NADZIEI **Panie, uczyn nas budowniczymi pokoju!**

Wprowadzenie

Jeśli istnieje coś, co przynosi radość ludzkiemu sercu, jeśli istnieje jedno cenne dobro – przedmiot naszej nadziei – do którego dąży cała ludzkość, krótko mówiąc, jeśli istnieje jeden dar, który jest największym, jaki możemy ofiarować dzisiejszemu światu, naznaczonemu różnymi konfliktami szalejącymi w wielu częściach globu, to jest nim właśnie pokój. Cytując papieża Franciszka, jest to pokój jako „droga nadziei w obliczu przeszkód i prób [...], droga słuchania oparta na pamięci, solidarności i braterstwie [...]. Pokój, o którym mówimy w tym artykule, jest również drogą pojednania w braterskiej wspólnotcie, która wzywa nas do odnalezienia w głębi naszych serc siły do przebaczenia i zdolności do uznania siebie nawzajem za braci i siostry. Nauka życia w przebaczeniu zwiększa naszą zdolność do stawania się kobietami i mężczyznami pokoju”.

Nie jest zatem zaskoczeniem, że pokój jest pierwszym przesłaniem Zmartwychwstałego, ani że pokój jest tym cennym skarbem, który Jezus pozostawił swoim uczniom. Kościół, świadomy wielkości tego dziedzictwa, zawsze strzegł go z wielką troską, do tego stopnia, że niektóre z jego dzieci musiały o nim świadczyć na przestrzeni dziejów, narażając własne życie. Czerpiąc z nauczania Jezusa Chrystusa, Apostoła Ojca Przedwiecznego, Magisterium Jego Kościoła oraz mądrości naszego Założyciela, św. Wincentego Pallottiego, pragniemy poprzez ten artykuł pobudzić nasze sumienia do potrzebnego zachowania dziedzictwa pokoju oraz do czynienia wszystkiego, co w ludzkiej mocy, aby dawać o nim świadectwo w tym świecie, tak bardzo dotkniętym różnego rodzaju konfliktami.

Pokój: największy dar Chrystusa Zmartwychwstałego

Według Ewangelii św. Jana, po śmierci Jezusa uczniowie byli sparaliżowani smutkiem i strachem. Aby się chronić, zamknęli drzwi pomieszczenia, w którym się zgromadzili. Tymczasem Maria Magdalena, a za nią Piotr i Jan, udali się do grobu i znaleźli go pustym. Co więcej, Jezus ukazał się Marii Magdalenie, a ona natychmiast poszła powiedzieć uczniom, że widziała Pana.

Pomimo entuzjazmu i determinacji Marii Magdaleny, jej przesłanie nie wystarczyło, by wypędzić strach z serc uczniów. Należy zauważyć, że strach, który ich ogarnął i sparaliżował, wynikał z lęku przed Żydami, innymi słowy – przed bliźnimi. Strach ten potęgował ogromny smutek po stracie Jezusa, który zmarł w straszliwych męczarniach. Wszyscy, których ogarnia taki strach, zamykają się w sobie i nie wychodzą już z domów, ani nie wychodzą ze swojego wnętrza. Smutek, niczym rak drąży ich od środka.

Uczniom sparaliżowanym smutkiem i strachem Jezus ofiarowuje cenny dar pokoju. Bo choć drzwi pomieszczenia, w którym zgromadzili się uczniowie, były szczelnie zamknięte, choć ich strach był paraliżujący, a smutek przytłaczający, Jezus przyszedł i stanął pośród nich. Jego ręce i bok świadczyły, że

to rzeczywiście był On, a nie ktoś inny. Następnie wypowiedział te słowa, które powtarzał za każdym razem, gdy pojawiał się w swojej zmartwychwstałej postaci: „Pokój wam”. Słowa te są tak istotne, że my, uczniowie Pana, ponad dwa tysiące lat po tym wydarzeniu, wciąż wypowiadamy je podczas każdej Eucharystii: Pokój Pański niech będzie z wami wszystkimi! W tym miejscu należy jasno stwierdzić, że idąc za przykładem Jezusa Chrystusa, pokój stał się teraz misją nadziei dla nas wszystkich. Nasz Pan Jezus Chrystus wyraźnie poprosił swoich uczniów: „Gdziekolwiek wejdziecie do domu, najpierw powiedzcie: «Pokój temu domowi!» A jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was”.

Krótko mówiąc, przestaniem przekazanym przez zmartwychwstałego Jezusa jest pokój: Pokój z wami! Jest to dar Pana, który rozprasza strach, smutek i egocentryzm u tych, którzy go przyjmują. Taka jest również nasza misja nadziei w tym świecie sparaliżowanym nie tylko strachem przed „innym”, ale także „smutną pustką” spowodowaną odrzuceniem Boga. Rzeczywiście, „gdy Boga już nie ma, człowiek zajmuje miejsce Boga. A człowiek, który czyni się bogiem, przynosi tylko ciężkie czasy: wojnę, niesprawiedliwość społeczną, głód i powstania”.

Kościół jest orędownikiem i strażnikiem pokoju

Z czystym sumieniem możemy stwierdzić, że od momentu powstania Kościół katolicki, kontynuując misję swojego Założyciela, Jezusa Chrystusa – którego język proroczy nazywa „Księżciem Pokoju” – nauczał i pielęgnował pokój. Jak stwierdził papież Pius XII, Kościół, będąc blisko Niego, oddycha tchnieniem prawdziwego człowieczeństwa; prawdziwego w najpełniejszym tego słowa znaczeniu, ponieważ jest to samo człowieczeństwo Boga, jego Stwórcy, Odkupiciela i Odnowiciela.

Pokój, którego naucza i który pielęguje Kościół Jezusa Chrystusa, jest ze swej natury pokojem nieopartym na wzajemnym strachu, podejrzliwości i nieufności. Nie opiera się on również na groźbie – takiej jak ta, jaką stwarzają dzisiejsze wielkie mocarstwa – strasliwego zniszczenia, które oznaczałoby całkowitą zagładę rodzaju ludzkiego, stworzonego dla chwały Boga i dla wzajemnego budowania się w miłości braterskiej. Pokój, którego naucza i o którym świadczy Kościół, opiera się raczej na właściwym porządku relacji międzyludzkich, „porządku, który opiera się na prawdzie, budowany jest na sprawiedliwości, czerpie swoje życie i pełnię z miłości, a ostatecznie wyraża się skutecznie w wolności”. Jest to zatem pokój, do którego dążą narody świata jako do daru, bez którego nie można mieć nadziei na konstruktywny postęp, trwały dobrobyt ani bezpieczną przyszłość dla przyszłych pokoleń, rodzin i narodów. To właśnie ten pokój staje się ostatecznie misją nadziei.

Pallotti i jego dzieło: spadkobiercy i świadkowie pokoju

Święty Wincenty Pallotti, wierny syn Kościoła, głęboko wierzył, że pokój jest cennym darem Jezusa. Według niego „pokój ducha” jest tak wielki, że Boski Odkupiciel, przed opuszczeniem tego świata i po wielokrotnym głoszeniu go, pozostawił go swoim apostołom w dziedzictwie. Z tego powodu jego uczniowie muszą poświęcić się ćwiczeniom duchowym, aby uzyskać dziedzictwo Jezusa Chrystusa, którym jest pokój.

Świadomy wartości pokoju, Pallotti radzi swoim naśladowcom, aby unikali wszelkich okazji i sytuacji, które mogłyby spowodować utratę daru pokoju, i prosi ich, aby przyjęli Jezusa za wzór pokoju. Dlatego mówi: „Powiedz mi więc, o mój synu, gdy ujrysz nieskończone skarby Boskości, czy będziesz miał odwagę je stracić, zamiast udzielić pokoju bliźniemu, zamiast powstrzymać pierwsze impulsy gniewu i zemsty, zamiast użyć odrobiny przemocy wobec buntowniczej namiętności porywczego?”.

Dla Pallottiego nie wystarczy po prostu unikać sytuacji, które mogłyby zakłócić pokój; trzeba również stać się budowniczym pokoju. „Ach, mój synu” – mawiał – „naucz się pokoju od swego Brata i od mojego

Boskiego Syna Jezusa: On jest twoim boskim wzorem pokoju; On głosi i obdarza pokojem wszystkich, a nawet swoich wrogów; zamiast wystrzelić zasłużone strzały zemsty błaga, nawet w swojej agonii, o pokój i przebaczenie. Pamiętaj, synu, że w Jezusie masz nie tylko boski wzór, który zachęca cię do bycia orędownikiem pokoju, ale znajdujesz w Nim również łaskę, cnotę niezbędną do doskonałego naśladowania Go”. Pallotti radzi swoim uczniom, by stali się „budowniczymi pokoju” nawet w szczegółach życia wspólnotowego. W tym duchu, zwracając się do domniemanego ucznia, mówił: „Oto, o co cię proszę: jeśli kiedykolwiek twój wewnętrzny pokój zostanie zakłócony przez jakiegokolwiek członka Wspólnoty, postaraj się natychmiast się z nim pogodzić”.

Zgodnie z założeniami Założyciela, Zjednoczenie Apostolstwa Katolickiego, będące darem Ducha Świętego, pełni swoją rolę w misji Kościoła, polegającą na głoszeniu pokoju, jego „budowaniu” oraz dawaniu o nim świadectwa na całym świecie. Rzeczywiście, wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, którzy są żywymi obrazami miłości w jej najprawdziwszym sensie, Zjednoczenie zawsze będzie pamiętać, że jego misją jest budowanie pokoju między narodami poprzez zaangażowanie w promowanie sprawiedliwości, solidarności i troski o stworzenie, nie zapominając o dialogu międzywyznaniowym.

Zakończenie: „Co mamy czynić? (Łk 3, 10–18)

Gdy Jan skończył mówić, żołnierze – i nie tylko oni – zapytali go: „A co mamy czynić?”. Odpowiedział: „Nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie”. Niewątpliwie odpowiedź Jana odnosi się do każdego z nas, w każdych okolicznościach życia, w których Pan nas umieścił. Ma to jeszcze większe znaczenie dla nas, którzy żyjemy w regionie Wielkich Jezior Afrykańskich, który od ponad trzydziestu lat jest niszczonej przez konflikty.

Aby stać się prawdziwymi budowniczymi pokoju, do odpowiedzi Jana możemy dodać perspektywę społeczną, którą ilustrują działania Chrystusa, oparte na miłości wykraczającej poza minimum wymagane przez ludzką sprawiedliwość: to znaczy, oddawanie innym tego, co im się należy. Musimy dojść do głębokiego przekonania, że wewnętrzna logika miłości wykracza poza zwykłą ludzką sprawiedliwość, aż do oddania tego, co się posiada. Musimy dążyć do „zawsze więcej”, co oznacza decyzję o kochaniu nie słowami ani mową, ale czynami i w prawdzie. A jakby tego było mało, na wzór swojego Mistrza. Uczeń Chrystusa pójdzie jeszcze dalej, aż do oddania samego siebie za swoich braci. Taka jest cena prawdziwego pokoju w Bogu.

Pytania do przemyślenia

- Czy mam świadomość swojej misji na tym świecie jako budowniczego pokoju? Czy mam odwagę nieść miłość tam, gdzie panuje nienawiść? Ile razy wahałem się, by przebaczyć tam, gdzie doszło do krzywdy?
- Czy nie przegapiłeś dobrych okazji do „budowania pokoju”, ponieważ zabrakło ci odwagi, by zaproponować pokój bliźniemu, ponieważ nie opanowałeś pierwszych impulsów gniewu i zemsty, ponieważ nie wykazałeś się odrobiną powściągliwości wobec buntowniczej namiętności porywczego człowieka?
- Czy byłbyś gotów zrobić kolejny krok, aby wyjść poza logikę kochania nie słowami ani mową, ale czynami i prawdą?